

dziennik
czytelnicтво: 99234
powierzchnia/pow. efektywna: 632 cm²/164 cm²
AVE/AVE efektywny: 1897 zł/492 zł



W numerze:

O Śląsku i chorej służbie zdrowia
rozmawiamy z Jurkiem
Owsiakiem, założycielem
i prezesem zarządu Fundacji
**Wielkiej Orkiestry Świątecznej
Pomocy**

Str. 2



dziennik

czytelność: 99234

powierzchnia/pow. efektywna: 632 cm2/164 cm2

AVE/AVE efektywny: 1897 zł/492 zł



Jestem fanem kultury i gwary śląskiej

O naszym regionie i kiepskim gospodarowaniu pieniędzmi w służbie zdrowia rozmawiamy z JURKIEM OWSIAKIEM, głównym dyrygentem **Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**

Gazeta Parkowa: Był pan już kiedyś wcześniej w Województwie Parku Kultury i Wypoczynku?

Jurek Owskiak: Nie, nigdy. Odwiedzałem tylko Stadion Śląski w czasie koncertów.

Gazeta Parkowa: I jakie wrażenia?

Jurek Owskiak: Kiedy przyjechałem ustalać organizację finału orkiestry w WPKiW zauważyłem, że trwają remonty. To już chyba najwyższy czas. 60 lat temu ten park na pewno był wyjątkowy, ale teraz ludzie jeżdżą po świecie, mają porównanie i ich oczekiwania rosną. Potrzeba ogromnych środków finansowych, by im sprostać. Słyszałem, że będziecie mieć nową kolejkę, to dobry krok, ale wsparcie inwestorów jest niezbędne. Dysponujecie świetnym terenem, to naprawdę piękne miejsce. Przydałby się tylko taki drugi Michael Jackson, który chciałby wybudować tu nowoczesne wesołe miasteczko. Bez dużych pieniędzy nie da się tego zrobić profesjonalnie.

Gazeta Parkowa: A zorganizowana na Śląsku inauguracja finału **Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy** była profesjonalna?

Jurek Owskiak: Śląsk zawsze gra kolorowo. W tym roku udało mi się zrealizować to, co planowaliśmy już wcześniej: by finał odbył się właśnie tutaj. Jestem zachwycony organizacją, było zawodowo. Wyjazd z kopalni okazał się strzałem w dziesiątkę. Wiele osób w Polsce myślało, że wsiadłem do windy w zabrzańską kopalnię i wysiadłem w WPKiW. To się nazywa magia telewizji. Śląsk od tej akcji będzie odcinał kupony, bo ten moment dobrze zapamiętano. W Warszawie wspominalo głównie kopalnię.

Gazeta Parkowa: O te właśnie kopalnie kruszono kopie w zeszłym roku: władze Katowice nie chciały promować Śląska jako regionu dymiących kominów i szybów kopalnianych. Sądzi pan, że słusznie?

Jurek Owskiak: Wtedy marketing uznał, że trzeba pokazać region jako miejsce nowoczesnych technologii i zieleni. Zgadzam się, Śląsk się zmienia, gdy wyjeżdżam autem z Katowic, jestem dumny, bo wygląda to już zupełnie inaczej. Nie można jednak odcinać się od historii tego przemysłowego regionu. Kopalnie to naprawdę już nie krajobraz, ale na pewno kwintesencja Śląska. Niewiele jest w Polsce miejsc tak charakterystycznych. Śląsk ma wspaniałą historię: ludzie kiedyś hołubieni,



ZDJĘCIE: JAKUB NOWAK

górnicy noszeni na rękach dziś muszą walczyć o pracę. (...) Mieszkańcy tego regionu są też niezwykle muzykalni. Na Przystanku Woodstock połowa ludzi zawsze pochodzi ze Śląska. To niesamowita publiczność. Jestem fanem kultury i gwary śląskiej. W Polsce niestety nadal o Śląsku niewiele wiedzają, pokutuje wyobrażenie o ludziach z familoków, których widzimy w filmach Kutza. To źle, powinniście promować wasze tradycje, ale także pokazać, jak weszliście w XXI wiek.

Gazeta Parkowa: Wielu uważa, że Śląsk jest tak inny i specyficzny, że powinien być regionem autonomicznym.

Jurek Owskiak: Nie zgadam się z tym. Historia Śląska jest piękna i ważna, ale to także historia Polski, nasza, narodowa i wspólna. Nie wyobrażam sobie, by Śląsk nie był z Polską. To przecież jest też mój dom, jak cały kraj zresztą.

Gazeta Parkowa: Przejdźmy do meritum: czy w tym roku możemy liczyć na kolejny finansowy rekord?

Jurek Owskiak: My liczymy inaczej, dla nas to kolejny rekord dobrej woli. Znow w naszej akcji wzięło udział kilka tysięcy wolontariuszy w całym kraju, a ludzie bawili się cały dzień. Pobiliśmy również kolejny rekord zdumienia: jak ludzie licytują i jakie padają kwoty za serduszka. Dla nas wszystkich to rekord uprzejmości i dobrej woli. Pod koniec lutego poznamy konkretną kwotę, którą udało się zebrać. Dziś mamy już 28 mln zł.

Gazeta Parkowa: Jaka magia tkwi w tym, że udaje się z roku na rok zbierać coraz większe sumy?

Jurek Owskiak: Najważniejsze jest to, że fundacja jasno i konkretnie mówi o tym, na co zbierane są pieniądze oraz rozlicza się do złotówki. Polacy są hojni, nie odmawiają finansowego

wsparcia, pokazują, że chcą pomagać, ale muszą być przekonani do czystych reguł gry. Udowodnili to także w czasie powodzi. Ogłosiliśmy akcję i pieniądze od razu zaczęły do nas płynąć. To także dowód na to, jak bardzo społeczeństwo zmieniło się w ciągu tych 19 lat. Z zagubionego po funkcjonowaniu w idiotycznym systemie, w nowoczesne, mające wiedzę i świadomość potrzeby pomagania. Na samym końcu jest to, że jednak dzisiaj staliśmy się trochę bogatsi niż byliśmy 20 lat temu.

Gazeta Parkowa: Coraz częściej pojawiają się opinie, że **WOSP** zamiast doposażać szpitale, wyposaża je zastępując NFZ. Ten co roku może liczyć na wsparcie orkiestry, dlatego zaniedbuje szpitale dziecięce?

Jurek Owskiak: To rzeczywiście nienormalna sytuacja. Boli nas to i wolelibyśmy żeby tak nie było. Powinniśmy uzupełniać braki w szpitalach, a nie przejmować rolę państwa. Nie chcemy jednak zaczynać każdego finału od narzekania, tylko robić swoje. Na pewno w sprawach dzieci jest słaby lobbing, dorosli potrafią lepiej zadbać o swoje interesy. To właśnie dlatego zaprosiłem do studia minister zdrowia Ewę Kopacz, co wiele osób miało mi za zło. Chciałem, by w obecności kamer przy wielomilionowej publiczności powiedziała, że skoro orkiestra kupuje sprzęt, znajdują się też pieniądze na jego utrzymanie i wypłaty dla personelu medycznego, który robi dodatkowe badania.

Gazeta Parkowa: Ma pan jakąś receptę na to, by w służbie zdrowia było lepiej?

Jurek Owskiak: Moim zdaniem w służbie zdrowia źle liczą. My oglądaliśmy każdą złotówkę cztery razy zanim ją wydamy, w finansach jest pełna jasność, każdego roku rozliczamy się co do grosza. Polska służba zdrowia, w którą przecież pompuje się niemałe pieniądze, słabo nimi zarządza i dysponuje.

Gazeta Parkowa: Czy jest szansa na to, by w przyszłości inauguracja finału orkiestry ponownie odbyła się na Śląsku?

Jurek Owskiak: Scenariusz zawsze piszemy w emocjach. Nie wykluczam, że pojawiłby się tu znowu, tym bardziej, że tegoroczny finał naprawdę był super.

Gazeta Parkowa: Za rok dwudziesta edycja. Myślicie o tym, jak uczcić tę rocznicę?

Jurek Owskiak: Nie kombinujemy jak to zrobić, żeby było inaczej niż dotąd. Oczywiście jakoś będziemy chcieli to uświetnić, ale i tak najważniejsza jest zbiórka na kolejny ważny cel.

Rozmawiała: Magdalena Sekuła